



FUNDACJA
BATOREGO

Argumenty

Argumenty to biuletyn Fundacji im. Stefana Batorego. Co dwa tygodnie przygotowujemy zwięzłą analizę wybranego zagadnienia politycznego, gospodarczego lub społecznego. Przedstawiamy fakty i jasne argumenty na rzecz konkretnych rozwiązań. Wszystko to tworzymy na podstawie badań i raportów, od lat opracowywanych przez ekspertów Fundacji oraz innych uznanych analiz.

3 lutego 2026

Argumenty #77

Konferencja o odbudowie Ukrainy: okazja do rozmowy o wspólnej przyszłości

Zaplanowana na czerwiec konferencja poświęcona odbudowie Ukrainy (*The Ukraine Recovery Conference 2026*, URC 2026) powinna zostać wykorzystana do zbudowania strategicznej współpracy Polski z Ukrainą z myślą o przyszłości całej Europy.



Po pierwsze, kluczowym czynnikiem powodzenia konferencji nie jest jedynie liczba i kwota porozumień podejmowanych na wysokim szczeblu rządowym. Konferencja powinna być okazją do nawiązania bezpośrednich relacji europejskich (w tym polskich) organizacji społecznych i samorządów z ich ukraińskimi odpowiednikami. Co więcej, zarówno samorządy lokalne, jak i organizacje społeczne powinny być współautorami strategii odbudowy Ukrainy.

Po drugie, konferencja nie może być wyłącznie prezentacją obietnic liczonych w miliardach. Błędem poprzednich edycji był m.in. brak systemu monitorowania i rozliczenia ze złożonych obietnic np. dotyczących 60 miliardów dolarów, które zapowiadano podczas konferencji w Londynie (URC 2023). Konferencja nie powinna być zatem jednorazowym wydarzeniem, lecz pomyślana jako proces, podczas którego następuje wyznaczanie celów, ich monitorowanie i korygowanie.

Po trzecie, błędem poprzednich edycji była zdecydowanie nadmierna centralizacja i skupienie na relacjach „Bruksela–Kijów”. Ważne miejsce powinny zająć w niej przedstawicielstwa społeczeństwa obywatelskiego i lokalnych władz, nie tylko ze stolic i wielkich metropolii. Powinno się również zapewnić specjalne miejsca dla liderów i liderek małych i wiejskich społeczności oraz ułatwić partnerstwa między nimi.

Po czwarte, należy zapobiec sytuacji, kiedy różne zainteresowane strony rozmawiają tylko między sobą. Poprzednie konferencje krytykowano za to, że były zbiorem „silosów”: biznes rozmawiał tylko z biznesem, a rząd tylko z rządem. Rozwiązaniem jest takie zorganizowanie dyskusji, aby na równych prawach brali udział przedstawiciele rządu, biznesu, społeczeństwa obywatelskiego i lokalnych władz.

Po piąte, niezwykle istotne jest stosowane nazewnictwo. Konferencja z założenia jest skoncentrowana na „odbudowie”, ale pilną potrzebą jest mówienie o „odporności” i „zwycięstwie”, ponieważ odbudowa nie jest możliwa bez zapewnienia bezpieczeństwa Ukrainie i zapewnienia jej możliwości obrony.

Po szóste, należy położyć nacisk na konieczność wzajemnego uczenia się. Konferencja nie powinna dotyczyć wyłącznie tego, co Zachód daje Ukrainie, ale także tego, czego Zachód musi się nauczyć z doświadczeń Ukrainy w wojnie hybrydowej i kinetycznej. W tym celu należy w ramach Konferencji o Odbudowie stworzyć możliwości, aby Europa uczyła się od Ukrainy w zakresie odporności i obrony.



Anna Fedas

socjolożka i filolożka, koordynatorka programu Współpraca Międzynarodowa w Fundacji Batorego

✉ afedas@batory.org.pl

Ustawa o ochronie ludności – rok po wprowadzeniu

Rok temu, w styczniu 2025 zaczęła obowiązywać ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej, która nakłada na gminy i powiaty obowiązki związane z budową systemu lokalnej odporności. Wydawało się, że przepisy odpowiadają na wyzwania w tym zakresie, ale po roku od wprowadzenia – jak pisze Dawid Sześciło – coraz wyraźniej widać problemy związane z wprowadzaniem tych przepisów w życie.

Po pierwsze, przepisy są ogólnikowe i w praktyce trudno ustalić, jaki organ samorządowy jakie posiada kompetencje, jaki zakres odpowiedzialności i jakimi instrumentami może dysponować. Dla zobrazowania problemu: według ustawy, samorządy mogą z podmiotami prywatnymi i organizacjami społecznymi zawierać porozumienia na działania związane z ochroną ludności, jak na prowadzenie szkoleń, tworzenie magazynów żywności, przygotowywanie wolontariuszy. Jednak zdaniem wielu samorządów takie porozumienia może podpisywać tylko administracja rządowa.

Po drugie, poważnym błędem ustawy jest niewykorzystanie w budowie systemu odporności potencjału 40 tysięcy sołectw, które są na pierwszej linii walki z zagrożeniami i niesienia pomocy – co pokazują doświadczenia powodzi z 2024 roku, o czym piszemy w raporcie Kiedy pękają tamy.

Po trzecie, wszystkie niejasności związane z przepisami ustawy wymagają, przynajmniej w początkowej fazie, wsparcia prawnego: odpowiadania na pytania, tworzenia wzorów dokumentów, pokazywania dobrych praktyk, wskazywania błędów. Tego brakuje. Jeśli przyczyną jest zbyt wielka liczba zadań obciążających Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, być może to zadanie powinno zostać przekazane innej instytucji.



Plasterek przyklejany na system opieki okołoporodowej

Mimo sukcesu działań organizacji społecznych, dzięki którym wprowadzono ważne zmiany do projektu rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia dotyczącego opieki okołoporodowej (nr 1846), ogłoszony tekst wciąż budzi wątpliwości [Fundacji Rodzić po Ludzku](#) oraz [Fundacji Matecznik](#), co do bezpieczeństwa pacjentek. Jako osoby reprezentujące organizacje społeczne, zaangażowane w tematykę opieki

okołoporodowej, doceniamy podjęcie tematu jakości opieki na oddziałach, gdzie zanika praktyka położnicza. Cieszy też nas zabezpieczenie odpowiednio wyposażonego środka transportu, pozostającego w stałej gotowości na terenach oddalonych od szpitali. Jednak propozycja rządowa nie gwarantuje bezpiecznych narodzin i ma charakter doraźny.

Po pierwsze, projekt w obecnym kształcie nie uwzględnia zróżnicowanych potrzeb kobiet rodzących.

W przypadku ciąży fizjologicznej poród nie zawsze wymaga zaplecza sali operacyjnej i może odbywać się w innych bezpiecznych warunkach, w tym w domu, zgodnie ze Standardami Opieki Okołoporodowej. Jednak rozwiązanie polegające na tworzeniu pokoi narodzin jako systemowej odpowiedzi na zamykanie oddziałów położniczych nie stanowi pełnego zabezpieczenia klinicznego ani odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa kobiet i noworodków.

Po drugie, brakuje rozwiązań ratujących życie w sytuacjach nagłych, m.in. natychmiastowego cięcia cesarskiego, opieki neonatologicznej i dostępu do znieczulenia zewnątrzoponowego, a brak systemowego transportu położniczego zwiększa ryzyko porodu „w drodze”. Wdrażaniu rozwiązania towarzyszą ryzyka organizacyjne: brakuje wytycznych dla dyspozytorów PRM, procedur i ścieżki położniczej na SOR, informacji dla pacjentek o alternatywnych miejscach porodu.

Po trzecie, projekt musi stać się częścią spójnego planu reorganizacji, opartego na dialogu społecznym. Kompleksowa reforma wymaga finansowania porodów domowych i domów narodzin oraz wdrożenia modelu ciągłości opieki położnej. Zamykanie oddziałów położniczych powinno być poprzedzone rzetelnym audytem bezpieczeństwa klinicznego i logistycznego. Systemowe pomysły zostały [zaproponowane przez Fundację Rodzić po Ludzku](#): w powiatach pozbawionych szpitali powinna być zagwarantowana diagnostyka położnicza, dostępna 24/7, pokoje narodzin, profesjonalny transport okołoporodowy, a pacjentkom wymagającym specjalistycznej opieki powinny być zwrócone koszty wynikające z systemowych decyzji o likwidacji placówek.



Anna Furmaniuk

aktywistka porodowa,
Wiceprezeska Zarządu Fundacji Matecznik



Joanna Pietrusiewicz

ekspertka ds. praw kobiet w opiece okołoporodowej,
Prezeska Fundacji Rodzić po Ludzku



Małgorzata Romanowska

doktora nauk o Ziemi i środowisku, specjalistka ds. komunikacji
i promocji programów dotacyjnych w Fundacji Batorego

✉ mromanowska@batory.org.pl